

Już o godzinie czwartej rano w dniu 3 sierpnia artyleria rosyjska rozpoczęła ogień na cały front trzeciej brygady Legionów i sąsiadującej z nią na południe c. i k. dywizji. Ogień wzrastał się coraz bardziej i osiągnął o godzinie siódmej wielką inten-

Było więc jasne, że Rosjanie zamierzają poważną akcją, aby, przełamując front pod Rudką Miryńską, odwinąć sąsiadujące wojska i zmusić przez to cały front do odwrotu na Kowel.

Z frontu nadchodziły wieści niepokojące. Okopy

panii czwartego pułku piechoty, dwóch kompanii szóstego pułku piechoty i batalionu drugiego pułku piechoty kapitana Łukowskiego, stojących pod komendą majora Galicy, oraz dla drugiego pułku ułanów pod komendą rotmistrza Ostoi. Komenda Le-



Grupa Serbów.

Obóz jeńców w Dąblu:

Macedończycy.

zywność, trwając z niemiejszą siłą, aż do południa. Strzelało na ten odcinek najmnij 5 - 6 ciężkich baterij i kilkanaście połowych. Zwłaszcza na drugi pułk piechoty, stojący pod komendą Majora Mężynskiego, skierowano ogień huraganowy, podczas gdy żołnierz szóstego pułku piechoty przechodził ciężkie godziny trwania w ogniu flankującym z dwóch stron. — Około godziny dziesiątej przed południem zgęszczono jeszcze ogień na odcinek czwartego pułku piechoty. Równocześnie doniosła sąsiadująca z prawej strony c. i k. brygada, że piechota nieprzyjacielska podsuwa się pod jej linię pod Rudką Miryńską.

były po największej części uszkodzone, pod eksplozjami ciężkich granatów zasypywały się, a częściowo nawet, jak na przykład w drugim pułku piechoty, zostały zrównane z ziemią. Straty zwiększały się, gdyż zniszczone rowy nie kryły już przed artylerią. Służba łącznikowa ucierpiała znacznie przez zestrzelenie telefonów; to też jeźdźcy ordynansowi ciężką mieli służbę, przewożąc w gęstym ogniu meldunki i rozkazy.

Pułkownik Szeptycki wobec groźnej sytuacji zarządził ostre pogotowie dla rezerw, składających się z dwóch batalionów, skombinowych z dwóch kom-

gionów skierowała trzeci pułk piechoty na środek odcinka trzeciej brygady.

Pod Rudką Miryńską Rosjanie stali już pod drutami. W polu zgęścił się jeszcze ogień artylerii nieprzyjacielskiej; także tyły pozycji gęsto były ostrzeliwane. Z gwizdem i chichotem przelatywały ciężkie pociski nad stanowiskiem trzeciej brygady. Widocznym było, że atak nieprzyjacielski dojrzewa i nieprzyjaciół chce ogniem zaporowym uniemożliwić rezerwom marsz na zagrożony front.

O godzinie pierwszej piętnaście minut nadszedł meldunek, że Rosjanom udało się pod Rudką Mi-



Obóz jeńców w Dąblu: Szczepienie ochronne.